Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 162 | Katowice, środa 17-go lipca 1929. | Rok 28

Obrady Zjazdu Polaków z zagranicy.

Warszawa. (Tel. wł.) W drugim dniu Zjazdu Polaków z zagranicy obradowała rano komisja główna pod przewodnictwem prezesa zjazdu. Ustaliła ona program prac komisyjnych. Następnie rozpoczęły się jednocześnie posiedzenia trzech komisyj: społecznej, oświatowej i gospodarczej.

O godz. 2 po południu Polskie Towarzystwo Emigracyjne podejmowało członków zjazdu obiadem.

Tajny konsystorz papieski.

Rzym. (Tel. wł.) Papież zwołał do Watykanu tajny konsystorz. Jak słychać, w obradach wzięło udział 22 kardynałów.

Wbrew oczekiwaniom, Papież nie wygłosił żadnego przemówienia. Głównym punktem konsystorza było mianowanie kardynałem opata z St. Paol Msgr. Schustera, który jako przedstawiciel Benedyktynów wchodzi do św. Kolegjum.

Po katastrofie polskich lotników.

Paryż. Według wiadomości otrzymanych z Horty, świadek naoczny wypadku z samolotem „Marszałek Piłsudski" oświadczył, że w trakcie wyszukiwania przez pilota odpowiedniego miejsca na lądowanie samolot, pod wpływem gwałtownego przeciwnego wiatru zaczął wirować w powietrzu, poczem spadł. Świadek ów widział jak mjr. Kubala został wyrzucony z samolotu w chwili, gdy ten ostatni miał dotknąć ziemi. Nastąpił wówczas wybuch, podczas którego został zabity mjr. Idzikowski. (PAT.)

Paryż. (Tel. wł.) Ministerstwo Żeglugi Powietrznej komunikuje, że otrzymało potwierdzenie od rządu portugalskiego o śmierci mjr. Idzikowskiego i o całym przebiegu katastrofy.

W niedzielę odbył się pogrzeb majora Idzikowskiego z honorami wojskowymi. Na podstawie przepisów, obowiązujących na Azorach, ciała zmarłych muszą być natychmiast grzebane wobec wysokiej temperatury, panującej na wyspach.

Lizbona. Według doniesień dzienników z Horty mjr. Kubala został umieszczony w szpitalu w Antachruz na wyspie Graziosa. Stan zdrowia mjr. Kubali jest zadowalający.

Horty. Żaglowiec polski „Iskra" odpłynął ku wyspie Graziosa w celu oddania ostatnich honorów mjr. Idzikowskiemu, który został pogrzebany na cmentarzu miejscowym na wyspie Graziosa. Cała ludność wyspy głęboko przejęta katastrofą, przyłączyła się do żałobnego orszaku. Ponieważ katastrofa nastąpiła w sobotę o godzinie 21.30 według czasu miejscowego, przeto lotnicy polscy utrzymywali się w powietrzu przez 18 godzin. (PAT.)

Nowy Jork. Tutejszy komitet polski otrzymał od mjr. Kubali wysłaną w niedzielę wczesnym rankiem z Antachruz wiadomość, stwierdzającą, że mjr. Idzikowski jeszcze żyje, uległ jednakże tak ciężkiemu poparzeniu, że niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Komitet, który oczekiwał w polskim konsulacie na wiadomości o lotnikach polskich, przekształcił się na komitet żałoby. Setki Polaków gromadziło się przed gmachem konsulatu, oczekując z niecierpliwością potwierdzenia wiadomości o śmierci Idzikowskiego. Obecnie wysunięto plan żałobnych nabożeństw we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych. w których znajdują się kolonje polskie. (PAT.)

Warszawa. Wiceministrowi spraw zagranicznych Wysockiemu złożył wizytę ambasador Laroche a następnie poseł Stanów Zjednoczonych Stetson, którzy na ręce ministra złożyli kondolencje z powodu tragicznej katastrofy.

Berlin. (Tel. wł.) Prasa niemiecka naogół ogranicza się do podania szczegółów katastrofy. jaka spotkała polskich lotników. „Deutsche Allgemeine Zeitung" zaopatruje depeszę na ten temat redakcyjnym dopiskiem. w którym podkreśla zasługi mjr. Idzikowskiego jako pjoniera lotu transoceanicznego w Polsce, przypomina wyratowanie go w roku zeszłym przez parowiec niemiecki Samos i zaznacza, że tragiczny koniec polskiego lotu wywołał również i w Niemczech szczere współczucie.

Katastrofalne obsuwanie się ziemi.

Angora. Według urzędowych informacyj uzyskanych w ostatniej chwili w sprawie wylewów i obsunięcia się gruntu w okolicach Surmene nad Czarnem morzem uległo tam 216 domów całkowitemu zniszczeniu. zaś 50 domów i 24 młyny częściowemu zniszczeniu. Jak dotychczas stwierdzono liczba ofiar wynosi 199 zabitych i 50 rannych. Komunikacja między poszczególnemi miejscowościami przerwana. Nieznany jest dotychczas los 10 miejscowości. Obsuwanie się gruntu trwa w dalszym ciągu. W niektórych okolicach ludność opuściwszy swe domostwa obozuje w górach. (PAT).

Przemówienie na Zjeździe Polaków z zagranicy.

W pierwszym dniu zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie wygłoszono szereg przemówień, których z powodu braku miejsca nie mogliśmy zamieścić.

Marszałek senatu Rzeczypospolitej, Szymański, witał zjazd imieniem Polski. Zwracając się w stronę pustych miejsc, przeznaczonych dla delegatów Polaków z Litwy i Rosji, powiedział, iż przybyciu delegatów z Litwy stanęła widocznie na przeszkodzie litewska racja stanu, która mniema, że porozumienie z Polską jest dla Litwy niepożądane i niebezpieczne. Natomiast co do przyjazdu delegatów ze Związku Sowietów oświadczył, że nie można było pozwolić, aby ta trybuna była użyta na propagandę haseł bolszewickich, co miało by nastąpić zgodnie z zapowiedziami komitetów Związku Sowietów, ogłoszonych w pismach, wychodzących tam w języku polskim. Komitet organizacyjny więc uważał przyjazd delegacji z Rosji za zbędny wobec oświadczenia, że nie czują się oni związani żadnymi węzłami z narodem polskim, gdyż za jedyną ojczyznę uważaja Związek Sowietów.

Następnie w serdecznych słowach p. marszałek wyraził uczucia Polaków w Macierzy, wzywając gości, aby czuli się w Polsce jak w domu rodzinnym. Zastają tu plon dziesięciolecia niepodległości i odmienny wygląd kraju i ludzi. bo Polska idąc ręka w rękę z całym cywilizowanym światem, musi przystosować się do nowych warunków bytowania. Wyraz dorobku ekonomicznego kraju delegacje zobaczą na wystawie w Poznaniu. Marszałek Piłsudski powiedział swojego czasu znamienne słowa, że idą czasy, których znamieniem jest wyścig pracy, jak dawniej był wyścig żelaza i krwi. Polska idzie po linji jego wskazań.

Również w psychologji narodu zaszły znamienne zmiany. Hasło egoizmu narodowego, zbawienne podczas zaborów, w dobie odzyskania niepodległości stało się nietylko niepotrzebne, ale wręcz szkodliwe, gdyż utrudniałoby współżycie z innymi narodami. Upadło również i hasło nienawiści do zaborców i apoteoza Wallenrodyzmu, i dziś zamienione zostało na tolerancję w stosunkach wewnetrznych i na uczucie życzliwości sąsiedzkiej na zewnątrz. Polacy stali się czynnikiem pokoju w Europie. Emigracja nie jest bynajmniej stracona dla kraju macierzystego. Jest ona zarówno pożyteczna dla swej przybranej ojczyzny, jak i dla Macierzy, której wpływy rozszerza zagranicą.

Nawiazując do rozpoczęcia obrad w sali sejmu, mówca wskazuje, że Polska docenia ustrój demokratyczny zarówno jak i marsz. Piłsudski, jednakże w całym świecie nurtują myśli, że ustrój parlamentarny wymaga udoskonalenia. W całej Europie niemal myślą nad tem, jak bez gwałtownych wstrząśnień można uskutecznić reformę parlamentaryzmu, zabezpieczająca przedstawicielstwu narodowemu rolę prawdodawczą i kontrolującą, z jednoczesnem zapewnieniem rządowi możności trwałej i spokojnej pracy.

Z kolei przemówił marszałek sejmu Daszyński, witając zjazd jako ustawowy gospodarz tego gmachu i jako marszałek sejmu, poczem wskazał, że emigracja polska od lat 50 jest wyłącznie gospodarcza. Są to miljonowe rzesze chłopów i robotników, szukających poza granicami egzystencji. Drobny procent stanowią przestępcy kryminalni i emigranci polityczni. Emigracja polska jest zjawiskiem stałem, jak stałemi są jej przyczyny: nędza wsi polskiej i niskość zarobków robotnika. Sprawa emigracji przedstawia się obecnie korzystniej, kiedy ma nad sobą opiekę państwa polskiego. Mówca przedstawił ogrom pracy, dokonanej w górnictwie francuskim, rolnictwie niemieckiem, w Ameryce itd. przez Polaków i stwierdził, że praca polska jest błogosławieństwem dla zagranicy. Opieka państwa nad emigrantami będzie skuteczniejsza, jeżeli sama emigracja się zorganizuje. Mówca skreślił wewnętrzne rozbicie, dziki chaos organizacyjny i piekło oszczerstw, zmuszające uczciwego człowieka do usuwania się od życia polskiego na emigracji. Brak poważnej pracy kulturalnej, brak organizacji stosunków duchowych i handlowych z krajem, bezideowość goniąca za zarobkiem — oto cechy ujemne życia emigracji. W końcu marsz. Daszyński wezwał do wspólnego opracowania na zjeździe planu działalności i kontaktu z Macierzą.

Następnie zabrał głos J. E. kardynał Hlond, witając zjazd imieniem episkopatu polskiego i wyrażając życzenie, aby spełnił on wszystkie swoje szlachetnie zamierzenia. Mówca czyni to tem szczerzej, że jako Prymas Polski ma też zleconą opiekę duszpasterską nad emigracją.

Imieniem rządu witał zjazd zastępca premjera min. sprawiedliwości Car. Zaznaczając, że poczytuje sobie za zaszczyt, iż danem mu jest reprezentować rząd Polski niepodległej i odrodzonej, której głównem zadaniem jest zrealizowanie idei państwowej pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, minister podkreślił siłę przyciągającą Polski, która spowodowała, że delegaci z najdalszych stron świata, nie zważając na trudy, przybyli na dzisiejszy zjazd. Polska dzisiejsza jest państwem zorganizowanem z władzą suwerenną, której wyrazem jest Prezydent Rzplitej, zaszczycający swą obecnością zjazd. Polska posiada armję, doskonałą sieć urzędów administracyjnych, a sąsiedzi z podziwem patrzą na dorobek w krótkich latach niepodległości narodu polskiego. Tak jak Rzymianie z dumą mówili, że są obywatelami rzymskimi, tak dziś Polacy z dumą mogą mówić, że są obywatelami państwa polskiego. Rząd

polski uważa emigrację za czynnik poważny, łączący Polskę z całym światem kulturalnym i dlatego wita zjazd dzisiejszy z równem uczuciem niezależnie od tego, skąd kto przybywa, z jakiej warstwy i jaki reprezentuje kierunek polityczny. Mowę swą zakończył p. minister życzeniem owocnej pracy zjazdu.

Z kolei przemawiali: prezydent m. Warszawy Słomiński, przedstawiciel Polskiego Tow. Emigracyjnego Pankiewicz, imieniem Z. O. K. Z. Trzciński, przedstawiciele ludności polskiej: Gdańska — pos. Moczyński, Austrji — dr. Tennenbaum, Brazylji — Grabski, Czechosłowacji — dr. Wolf, Danji — Kożuch, Estonji — Ziemlewicz — Francji — Rejer, Chin — Grochowski, Holandji — Popielarz, — Kanady ks. Solski, Łotwy — Łosewicz, Niemiec — ks. Domański, który uskarżał się, że wkraju tym naród polski jest pogardzany, robotnik polski jest ceniony tylko jako siła robocza. Lud polski nie jest tam wychodźcą, lecz siedzi na tej ziemi od wieków. Dlatego mówca prosi, o otoczenie opieką tamtejszego biednego ludu, który nie opuści swej ojcowizny. Chcemy być nadal Polakami, chociaż nie przestaniemy być lojalnymi obywatelami państwa niemieckiego.

Dalej przemawiali delegaci Polaków z Rumunji — Szymanowicz, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji — dr. Cros, Węgier — dr. Bartel, i in.

Z kolei odczytano depesze powitalne od biskupa Bandurskiego, metropolity prawosławnego Djonizego, Marji Curie-Składkowskiej i polskiego Tow. Wzajemnej Pomocy w Bułgarji. Ponadto nadeszły depesze od towarzystw polskich zagranicą i organizacyj społecznych.

Przegląd polityczny

Sprawność polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

W bieżącym miesiącu obchodzi lotnictwo komunikacyjne jubileusze swoich 2-ch pilotów. Obaj jubilaci, pp. Władysław Witkowski i Stanisław Płonczyński, ukończyli w miesiącu czerwcu olbrzymią drogę powietrzną 350.000 km., co równa się niemal podróży na księżyc lub 8-miu okrążeniom kuli ziemskiej.

Dzielni piloci przebyli tę odległą przestrzeń podobłoczną w codziennych lotach, bez narażenia żadnego z powierzonych im pasażerów na jakikolwiek szwank na zdrowiu, bez zagubienia lub uszkodzenia jakiejkolwiek powierzonej im przesyłki.

Powyższe jubileusze są najlepszym dowodem pełnego bezpieczeństwa naszej komunikacji powietrznej, a fakt, że obaj piloci czują się jaknajlepiej, świadczy o tem, że żegluga powietrzna jest zdrowa i nietylko nie wpływa ujemnie na organizm, ale przeciwnie, hartuje go.

Jubilatom życzymy z całego serca dalszych setek tysięcy kilometrów powietrznych ku chwale i pożytkowi polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Niemcy przeciwko kontroli w Nadrenji.

Prasa niemiecka ogłosiła listy przewodniczącego partji centrowej prałata Kaasa, oraz ministra terenów okupowanych dra Wirtha w sprawie ewakuacji Nadrenji. Prałat Kaas powołuje się na dotychczasowe stanowisko stronnictwa, zapowiadając z naciskiem, że centrum wystąpi z jak najostrzejszą opozycją wobec każdego rządu niemieckiego, któryby pogodził się z myślą o stałej komisji kontroli w strefie zdemilitaryzowanej. Dr. Wirth odrzuca również żądanie utworzenia stałej komisji w prowincjach ewakuowanych, popierając swe stanowisko dłuższymi wywodami na temat gwarancji bezpieczeństwa na zachodzie, opartych na postanowieniach traktatu pokojowego. Traktat wersalski oraz traktat locarneński zawierają wystarczające gwarancje dla Francji. Żadna nowa organizacja przewidująca stałą kontrolę w Nadrenji, nie mogłaby — zdaniem ministra — dać Francji większego zabezpieczenia. Nowy sposób uregulowania mógłby zmniejszyć gwarancje prawne Niemiec, oparte na autorytecie Ligi Narodów, której traktat wersalski powierzył czuwanie nad pokojem. Proponowane przez prasę francuską żądanie utworzenia stałej komisji konstatacyjno-koncyljacyjnej byłoby największym wpływem w autorytecie moralnym Ligi Narodów, dotyczącym jej mandatu czuwania nad pokojem świata.

O projekcie Paneuropy.

Śmiała inicjatywa Brianda w sprawie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy wywołała bardzo sprzeczne głosy zarówno w prasie francuskiej, jak i zagranicznej. Według nadeszłych wiadomości z Berlina, nacjonalistyczna prasa niemiecka ostro zwalcza ten projekt. Takie samo stanowisko zajmuje prasa włoska. Natomiast republikańska prasa niemiecka odnosi się raczej przychylnie do projektu.

Krótki żywot gabinetu Macdonalda.

Były podsekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Locker Lampson, w mowie, którą wygłosił w Wood Green oświadczył, że obecna polityka rządu Mac Donalda jest polityką konserwatystów, nie zaś partji socjalistycznej. Labour Party zdaniem jego od chwili, gdy doszła do władzy, wyzbyła się całkowicie socjalizmu. Lampson twierdzi, że nowe wybory w Anglji będą miały miejsce już w 1930 roku.

Rosja niezadowolona z Anglji.

Prasa rosyjska nie przestaje utyskiwać z powodu powolnego działania gabinetu angielskiego w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych z Moskwą. „Izwiestja“ podejrzywają, że między Anglją a Ameryką istnieje ciche porozumienie w kwestji sowieckiej. W każdym bądź razie potwierdzają, że rząd sowiecki nie zgodzi się na jakiekolwiek warunki wstępne. „Prawda“ pisze, „istnieliśmy bez dyplomatycznych stosunków z Anglją, możemy więc istnieć i nadal“.

Co zdziałał rząd jugosłowiański?

Donosiliśmy już, że rząd jugosłowiański przedłożył sprawozdanie ze swej półrocznej działalności od czasu wprowadzenia absolutnych rządów króla. Na posiedzeniu tem prezes ministrów gen. Ziwkovicz wygłosił expose o pracach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dokonanych w okresie 6-ciu miesięcy istnienia gabinetu. Premjer podkreślił na wstępie liczne objawy pokojowości polityki zagranicznej Jugosławji oraz jej przywiązanie do pokoju świata, opartego na międzynarodowych traktatach. W okresie ostatnich 6-ciu miesięcy — mówił premjer — dokonano ratyfikacji licznych traktatów i konwencyj. Pozatem niebawem będą zawarte inne traktaty i konwencje.

Możliwie najściślejszy współudział w życiu międzynarodowem oraz utrzymanie jak najlepszych stosunków ze wszystkiemi państwami były głównemi wytycznemi polityki zagranicznej rządu, który starał się załatwić wszystkie kwestje sporne w drodze rokowań.

Jugosławja była jednem z pierwszych państw, które podpisały pakt Kelloga, ujawniając w ten sposób, iż jest mocno związana z ideą pokojowego regulowania wszystkich konfliktów. Konwencję przeciwko używaniu gazów trujących opinja publiczna Jugosławji zaaprobowała jednomyślnie. Współpraca z Ligą Narodów jest obecnie faktem dokonanym, a współpraca ta ujawnia się nietylko przez czynny udział we wszystkich konferencjach międzynarodowych, lecz nadto przez ratyfikację pewnej ilości konwencyj międzynarodowych. Stosunki z wszystkiemi państwami, ożywionemi takiem samem szczerem pragnieniem, jak i Jugosławja, są nacechowane jaknajrzetelniejszą lojalnością i przyjaźnią. Traktat sojuszniczy z Czechosłowacją i Rumunją oraz powszechny pakt rozjemczy pomiędzy państwami Małej Ententy, wreszcie pakt przyjaźni z Grecją zostały zawarte w okresie ostatnich 6-ciu miesięcy.

Polityka zagraniczna Jugosławji dążyła również do poprawy stosunków w dziedzinie gospodarczej i handlowej. W myśl tych zasad zawarto traktaty handlowe z Czechosłowacją, Rumunją i Grecją.

Tajemnicze samobójstwo dygnitarza bolszewickiego.

Donoszą tu z Charbina, że wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia członek rady administracyjnej kolei wschodnio-chińskiej Rosjanin Czelmanienko. Samobójca znajdował się w lokalu konsulatu sowieckiego, gdy władze chińskie w dniu 27 maja przeprowadziły tam rewizję. Nie był on wówczas aresztowany ze względu na wysokie stanowisko, jakie zajmował w administracji kolei. Czelmanienko wezwany był do Moskwy dla zdania wyjaśnień w sprawie wypadków, związanych z aresztami w generalnym konsulacie. Czelmanienko odmówił wyjazdu i popełnił samobójstwo.

Spokój w Rumunji.

W związku z wykrytym spiskiem w Rumunji rozeszły się pogłoski, jakoby władze aresztowały 200 oficerów. Wobec tego rząd rumuński wydał urzędowy komunikat, w którym występuje bardzo energicznie przeciwko rozsiewaniu tych pogłosek i nazywa je pozbawionemi podstawy. Rząd twierdzi, że armja rumuńska niema nic wspólnego z kilkoma egzaltowanymi osobnikami, których zresztą już aresztowano. Armja i jej korpus oficerski na wszystkich swych szczeblach kieruje się duchem dyscypliny, oddania i patrjotyzmu, posiadając przytem głęboką świadomość misji jej wobec tronu i ojczyzny.

W rzeczywistości aresztowano ogółem 24 oficerów, w tej liczbie 4-ch oficerów niższych, pozatem nie dokonano żadnych innych aresztowań.

Nie chodzi o to, czy aresztowano 200, czy tylko 24 oficerów, ani o to, czy to są egzaltowane osobniki. Faktem jest, że spisek wojskowy był. Pod tym względem informacje były prawdziwe i zostały ujawnione, pomimo, że rząd rumuński początkowo starał się je ukryć. Prawda zawsze na wierzch wyjdzie!

Niepokoje na Bałkanach.

W ostatnich czasach powtarzają się krwawe zajścia na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej. Wobec tego posłowie Anglji i Francji odbyli rozmowy z bułgarskim prezesem ministrów. W czasie tych rozmów obaj dyplomaci zaznaczyli, że rządy ich są żywo zaniepokojone naprężeniem, wytworzonem pomiędzy oboma sąsiadującymi krajami i wyrazili życzenie, aby powstałe nieporozumienia zostały zlikwidowane w duchu wzajemnej pojednawczości i pokoju. Obaj dyplomaci poinformowali jednocześnie premjera, że taki sam krok został poczyniony u rządu białogrodzkiego.

Premjer Liapczew wyraził wdzięczność za troskę o pokój na Bałkanach, stwierdzając, że wysiłki obu wielkich mocarstw zgadzają się w zupełności z pokojowem stanowiskiem Bułgarji względem jej sąsiadów.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

50) —o— (Ciąg dalszy).

— Panienko, jedzie ktoś gościńcem.

Nie zrozumiała w pierwszej chwili, co do niej mówi i musiał potrząsnąć jej ramieniem, żeby przyszła do siebie.

— Jedzie ktoś z naprzeciwka — powtórzył. — Trzeba się ukryć, bo nie wiadomo, kto to taki.

Apatycznie dała sobą kierować, lecz gdy odgłosy kopyt końskich stały się zupełnie wyraźne, ożywiła się nieco, jak gdyby przeczuwając niebezpieczeństwo.

Zbliżała się gromada jeźdźców. Gwar głosów rozmawiających ludzi i ich śmiechy napełniały zdręczone serce Marysi przerażeniem. Chwyciła Onufrego za rękaw i trzymała się go, jak dziecko, szukające u starszych opieki.

— Cicho, panienko, cicho! szeptał jej w ucho. — Nie zauważą nas i przejadą mimo.

Marysia drżała w niepokoju.

— Oni nas odkryją. To napewno krasnoarmiejcy. O, słyszysz? Mówią po rosyjsku. Boże, Boże!

Już teraz można było rozróżnić pojedyncze wyrazy i zdania, z których treści Onufry mógł zmiarkować, że to jest oddział, wysłany dla zlikwidowanie oporu, zorganizowanego przez kilku właścicieli ziemskich, Polaków. Przy pomocy kilkudziesięciu jeńców wojennych narodowości polskiej, którzy opuścili obóz jeńców pod Kijowem, stworzyli oni załogę obronną, która spieszyła na pomoc zagrożonym dworom, gdy tylko nadeszła wiadomość o zbieraniu się podjudzanych band chłopskich.

Oddział mijał kryjówkę naszych uciekinierów i Onufry pełen otuchy szeptał do Marysi:

— Widzi panienka, że nic nam nie będzie. Skąd nawet mogliby się domyśleć, że my tu jesteśmy?

Ledwie Onufry skończył to szeptać, gdy naraz zaschłe liście burzanów i traw zaszeleściły silnie i rozległo się przeraźliwe ujadanie wielkiego jakiegoś psa. Z gościńca ktoś zagwizdał i począł wołać na psa, ten jednak nie przestawał ujadać, zbliżając się wciąż do przerażonych ludzi i warcząc coraz groźniej.

Jeźdźcy zatrzymali się, bo ktoś odezwał się, że trzeba zbadać, dlaczego pies tak szczeka. Żołnierze narwali suchej trawy i poskręcali powrósła, które pozapalali i, przyświecając sobie, szli w stronę, skąd dochodziło szczekanie psa.

Struchlała Marysia liczyła sekundy, dzielące ich od odkrycia. Gdy wreszcie ujrzała groźnie oświetlone twarze krasnoarmiejców, zbladła i całym ciężarem oparła się o Onufrego.

XIX.

Marysia straciła przytomność i dopiero obrzydliwa siwucha, którą jeden z żołnierzy wlał jej do ust, przywróciła jej świadomość. Pełna lęku dosiadła konia, udając się z Onufrym w otoczeniu bolszewików w drogę. Oczywiście, nie było mowy o tem, żeby mogli jechać w dalszym ciągu do Kijowa.

Dziewczyna tak była wyczerpana wszystkiemi przejściami, że zasypiała. Budziły ją swawolne okrzyki żołnierzy lub ich bezceremonjalne zalecanie się do niej. Prowadzący oddział nie miał żadnej powagi i Marysia próżno odwoływała się do jego opieki. Wreszcie zaczęła płakać, co dopiero wzruszyło kilku szlachetniejszych z gruntu. Zaczęli tłumaczyć towarzyszom, że nie można robić krzywdy dziewczynie. Wywiązała się z tego powodu sprzeczka, która nie wiadomo jaki byłaby przybrała obrót, gdyby nie ostrzegawczy gwizd żołnierzy, jadących o kilkaset kroków na przedzie.

Zwada nie rozpętała się w bitkę, na co się zanosiło, gdyż za chwilę nadjechał jeden z żołnierzy z wiadomością, że słychać jakiś gwar, prawdopodobnie wiekszej liczby ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 17 lipca

Św. Aleksego, wyzn. * 350 † 405 **Św. Marceliny panny** męczen. około roku 400. Wspomnienie bł. Szymona z Lipnicy † 1482 i Kamila z Lelis. † 1614.

SŁOW.: DZIERŻYKRAJ.

Nas wybrał... abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed oczyma jego w miłości. (Ef. I. 4.).

Nie skazitelnem złotem albo srebrem jesteście wykupieni, ale drogą krwią Baranka niezmazanego. (I. Piotr I. 18.)

Zdania: Ci, którzy idą za zmysłowością, kalają sumienie swoje i utracają łaskę Bożą.

Błogosławieni prostego ducha, albowiem wielki pokój mieć będą.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.54, zach. o godz. 19.46. — Księżyc wsch. o godz. 16.39, zach. o godz. 0.10.

Długość dnia 15 godz. 53 min.

Zmiany powietrza: ponuro, dżdżysto. — Jutro: wietrzno, deszcz, może i grad.

— **Żniwa tegoroczne będą opóźnione.** W związku z ostatnią notatką o dobrym stanie żniw główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń oraz badań można stwierdzić, iż żniwa tegoroczne odbędą się średnio z 10—12 dniowem opóźnieniem.

— **Powszechny spis rolniczy.** Główny urząd statystyczny rozpoczął prace przygotowawcze do powszechnego spisu rolniczego w Polsce, który miałby się odbyć w jesieni roku przyszłego. Spis ten ma na celu ustalenie dokładnych ilości zasiewów, gruntów rolnych, maszyn rolniczych oraz liczby pracowników zatrudnionych w polskim rolnictwie. Spisu tego dokonają specjalni komisarze wiejscy z Głównego Urzędu Statystycznego.

— **Walka z alkoholizmem w Polsce.** Jak wynika ze sprawozdań ministerstwa spraw wewnętrznych, organizacyj, prowadzących akcję przeciwalkoholową na terenie Rzeczypospolitej było w 1928 roku 44, w tem specjalnie przeciwalkoholowych 20, współdziałających 24. Organizacje te prowadzą gospody bezalkoholowe, ogniska, herbaciarnie, świetlice, domy ludowe, wystawy w ogólnej liczbie 782. Kół abstynenckich jest w kraju 2297, grupujących dookoła siebie 73.269 członków. Przychodni przeciwalkoholowych było w roku sprawozdawczym 5. Do tych przychodni zgłoszono chorych 1865, leczono 927 osób. Udzielono chorym porad 3492, ich otoczeniu 1456, w instytucjach 275. Do szpitali skierowano 34 osoby.

W poszczególnych gminach przeprowadzono głosowań plebiscytowych na wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu w 272 wypadkach. W tej liczbie w 165 zwyciężyli abstynenci, w 43 zwolennicy sprzedaży wódek. Z funduszów państwowych wydano na walkę z alkoholizmem w roku 1928-29 zł. 546.975 wobec 368.996 zł. z roku poprzedniego.

— **Podatek przemysłowy.** Wobec znacznego podwyższenia wymiarów podatku przemysłowego, ministerstwo skarbu ma wydać w najbliższym czasie rozporządzenie, upoważniające urzędy skarbowe do tymczasowego załatwienia odwołań co do wymiaru podatku przemysłowego i do ograniczenia przymusowego ściągania do kwot obrotów prowizorycznie czyli tymczasowo ustalonych. Zarządzenie to, które zostaje wydane na skutek wniosku Izb przemysło-handlowych u ministra Matuszewskiego, będzie miało ogromne znaczenie dla istnienia wielu przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, które w obecnym ciężkiem położeniu gospodarczem zostały obarczone zbyt wielkimi ciężarami podatkowymi.

— **Oferta zagraniczna na budowę wodociągów w miastach polskich.** Związek miast polskich otrzymał ostatnio ze strony przedstawiciela konsorcjum francuskiego ofertę na budowę urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych w miastach polskich. Komitet wykonawczy Związku miast polskich postanowił przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia tej oferty w porozumieniu z Ministerstwami skarbu i robót publicznych, oraz Instytutem wodociągowo-kanalizacyjnym.

— **Wagony kolejowe dla kolejarzy podczas pobytu na letniskach.** Ministerstwo kolei wyraziło zgodę na dostarczenie pracownikom kolejowym oraz ich najbliższym rodzinom wagonów kolejowych 3 klasy, podczas pobytu na letniskach. Dyrekcje kolejowe otrzymały polecenia, celem przygotowania torów kolejowych pod skład pociągów mieszkalnych. Kolejarze otrzymają wagony 3 klasy za czynsz, płatny z góry. Wynajem wagonów może odbywać się na okres 4-tygodniowy, do końca września roku bieżącego. Pierwsze wagony mieszkalne stanąć mają na dworcach kolejowych w okolicach górskich, w dyrekcjach: krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej.

— **Dla wyjeżdżających na wystawę poznańską.** Pomimo kilkakrotnych wyczerpujących wyjaśnień zachodzą jeszcze ciągle wypadki, że publiczność podróżująca naraża się niepotrzebnie na straty. Zaznaczamy jeszcze raz, że na stacji odjazdu należy żądać biletu zwrotniego na P. W. K. I, II lub III kl. W Poznaniu bilet ten pokazuje się kontroli, lecz się go przy opuszczeniu dworca nie oddaje. Bilet ten jest ważny na 14 lni. Bilet ten należy zachować i przy odjeździe na dworcu okazać kontroli przy wejściu. Na wystawie nie potrzeba dać biletu do odstemplowania.

— **Ułatwienie wyjazdu kolejarzom na wystawę poznańską.** Minister kolei chcąc uprzystępnić wszystkim kolejarzom zwiedzenie wystawy krajowej w Poznaniu, przyznało jednorazowe bilety III kl. wszystkim nieetatowym i kontraktowym kolejarzom, nie mającym jeszcze 2 lat służby na polskich kolejach, a członkom ich rodzin jednorazową zniżkę za piątą część ceny biletu, lecz tylko na czas trwania wystawy, t. j. do 15 września.

Województwo ślaskie.

* **Ważne dla inwalidów wojennych.** Zarząd powiatowego koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach, uwiadamia swych członków, oraz zainteresowanych, że biuro związkowe zostało przeniesione z ulicy Młyńskiej 22 na ulicę Dąbrowskiego 13. Godziny urzędowe codziennie od godz. 2 do 7 popołudniu. Listy należy przesyłać pod wyżej podanym adresem. Ze względu na przedłużony termin stawiania wniosków o zaopatrzenie i danie możności uzyskania zaniedbanego przez wielu inwalidów zaopatrzenia. Zarząd związku radzi korzystać ze sposobności. Biuro Związku inwalidów wojennych w Katowicach udziela porady we wszelkich sprawach dotyczących inwalidów wojennych. Podczas godzin urzędowych inwalidzi, i pozostali mogą zgłosić swe przystąpienie do związku. Biuro załatwia wszelkie sprawy inwalidzkie, jak podania do władz, odwoływania itp. Podczas godzin urzędowych przyjmuje się także składki związkowe.

Z Katowickiego.

Katowice. (Konsulat czeski). Wice-konsulat republiki czechosłowackiej w Katowicach zmieniony zostanie na konsulat. Konsulem zostanie dotychczasowy wice-konsul p. Ryszard Pallier.

— (Liczba mieszkańców). Wedle ostatnich obliczeń miasto Katowice liczy obecnie 126.466 mieszkańców.

— (Ujawnienie przemytu.) Wydział śledczy w Katowicach wykrył i unieszkodliwił szajkę przemytniczą. Z powodu przemycania towarów przez członków tej bandy, skarb państwa poniósł wielką szkodę. W tych dniach przytrzymano samochód, w którym znajdowały się diamenty, potrzebne do koron wiertniczych przy poszukiwaniu węgla lub innych minerałów. Oprócz diamentów znaleziono w aucie motor, wartości około 20 tysięcy zł. Samochód i przemyt skonfiskowano. — Następnego dnia policja zajęła drugi samochód, w którym znajdował się przemyt, mianowicie 270 kg rodzynek, 1200 papierośnic, 10 zegarów, 2 butelki „Maggi“ i różne drobne towary.

Szopienice w Katowickiem. (Budowa mieszkań dla rodzin robotniczych. Gmina zakupiła cegły na budowę domów dla rodzin robotniczych. Zwóżkę cegieł rozpoczęto przed kilku dniami. Roboty ziemne będą rozpoczęte w najbliższym czasie.

Mysłowice. (Podatek kościelny). Zarząd kościelny w Mysłowicach wezwał parafjan poraz ostatni do uiszczenia podatku kościelnego. W przyszłym miesiącu rozpocznie się przymusowe ściąganie zaległego podatku. Komornik będzie ściągał podatek po 15 sierpnia. — W myśl polecenia Kurji Biskupiej urząd parafjalny w Mysłowicach przystępuje do sporządzenia spisu parafjan. Wszyscy właściciele domów otrzymają formularze.

Chorzów w Katowickiem. (Międzynarodowa wycieczka). Członkowie komitetu międzynarodowej Unji Elektrycznej w towarzystwie naczelnego inżyniera francuskiego ministerstwa robót publicznych i naczelnego inżyniera ministerstwa rolnictwa, w czasie pobytu na Śląsku zwiedzili Górnośląskie Zakłady Elektryczne, następnie państwową fabrykę związków azotowych w Chorzowie. Zarząd fabryki podejmował gości śniadaniem. Z Chorzowa uczestnicy wycieczki udali się do Królewskiej Huty. Wycieczka wraz z paniami liczy 25 osób.

Siemianowice w Katowickiem. (Echa tragedji małżeńskiej). Przed kilku dniami donosiliśmy o potwornem morderstwie, dokonanem w mieszkaniu robotniczem. Rozalja Miklisowa zabiła swego męża siekierą. O zbrodni mężobójczyni Miklisowej donoszą nam ze Siemianowic, co następuje: Rębacz Franciszek Miklis powrócił wieczorem z pracy do domu. Niebawem rozpoczęła się sprzeczka między Miklisem, a jego żoną. Górnik wyrzucał swej małżonce „wesołe“ życie. Po zakończeniu sprzeczki Miklisowa wyszła z mieszkania. Miklis położył się do łóżka i zasnął. W nocy około godz. 3 Miklisowa wróciła do domu, sięgła po siekierę i podeszła ku łóżku, w którem spał jej małżonek. Potworna kobieta zadała śpiącemu trzy ciosy. Uderzenia były tak gwałtowne, że czaszka pękła pod uderzeniem siekiery. Następnie morderczyni udała się do lecznicy Spółki Brackiej, prosząc, by posłano auto po zwłoki jej męża. Następnie udała się na policję i oświadczyła, że jej 18-letnia córka zabiła własnego ojca. Policja stwierdziła, że Miklisowa kłamie, gdyż córka jej w mieszkaniu rodziców nie spała, lecz u znajomych. W ogniu krzyżowych pytań mężobójczyni przyznała się, że zabiła męża siekierą w czasie snu. Po przyznaniu się do winy, zbrodniarka udała obłąkaną. — Rozalja Miklisowa jest już karana sądownie. Prowadziła ona lekkomyślne życie. Z tego powodu pożycie małżonków było nieszczęśliwe. Śp. Franciszek Miklis był człowiekiem porządnym i pracowitym. Cieszył się też szacunkiem u sąsiadów i znajomych. Wiadomość o zbrodni mężobójczyni Miklisowej wywołała wśród mieszkańców Siemianowic przygnębiające wrażenie.

Kończyce w Katowickiem. (Procesja do Piekar). W sobotę, dnia 20 lipca b. r. wyrusza procesja do Piekar. Rano o godzinie 5 Msza św. dla pątników. Odjazd o godzinie 8 z stacji Bielszowice. Parafjan uprasza się o jak najliczniejszy udział w procesji do cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, do stóp której chcemy złożyć nasze troski i uprosić dla siebie błogosławieństwa na dalszą drogę życia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Koncert na biednych uczniów.) Na rzecz biednych uczniów gimnazjum urządzono w niedzielę po południu koncert w parku na górze Redena w połączeniu z różnemi imprezami. Z powodu niedopisania pogody, publiczności było niewiele. Wskazanem byłoby powiadomić naprzód obywateli o tak szlachetnych przedsięwzięciach, przez co niewątpliwie obudziłoby się żywsze zainteresowanie niemi w szerokich warstwach społeczeństwa.

— (Urlopy w magistracie.) W poniedziałek rozpoczęli urlop wypoczynkowy prezydent miasta p. Spaltenstein, radca miejski Grześ oraz syndyk miejski Zając. Zastępstwo prezydenta miasta obejmuje burmistrz Dubiel.

— (Procesje do Piekar.) W niedzielę, celem uzyskania odpustu z okazji jubileuszu kapłaństwa papieża Piusa XI wyruszyły rano 2 procesje z parafji św. Jadwigi oraz z parafji św. Barbary do Piekar. Udział wiernych był bardzo liczny. Wieczorem o godz. 8-mej śpiewając pobożne pieśni, procesje wróciły do Król. Huty.

— (Pożar.) W sobotę po południu zaalarmowano straż pożarną na ul. ks. Gałeczkiego. Wybuchł bowiem pożar w palarni kawy z pieca fabrycznego, który nie był należycie zabezpieczony. Wkrótce pożar rozszerzył się na sąsiedni budynek. Nasza sprawnie działająca straż zdołała ugasić pożar w przeciągu 15 minut. Sprzątanie rumowiska trwało do wieczora.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Z huty Bismarcka). Starostwo w Świętochłowicach nie przedłużyło prawa pobytu naczelnemu dyrektorowi technicznemu Huty Bismarcka, Drowi Kallenbornowi, obywatelowi niemieckiemu. Wobec czego w ciągu 10 dni musi on opuścić teren województwa śląskiego. Kallenborn jest majorem artylerji pruskiej i dowódcą baterji, która w czasie wojny światowej ostrzeliwała ze 120 klm. Paryż. Huta Bismarcka sprowadziła go do Polski w 1922 r. na stanowisko dyrektora technicznego. Obecnie Huta Bismarcka pracuje na potrzeby armji polskiej. Kallenborn zwrócił się o interwencję do poselstwa niemieckiego w Warszawie. — Dyrektor Claus Kallenborn otrzymał w dniu 12 lipca od władz nakaz opuszczenia granic Rzeczypospolitej.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Przytrzymanie za nieprawne przekroczenie granicy.) Przy przejściu granicznem na tutejszym odcinku aresztowano trzech

mężczyzn za nieprawne przekroczenie granicy. Poniżej podajemy nazwiska aresztowanych: Piotr Minkus, Józef Rak, Karol Magiera. Po wylegitymowaniu się, przytrzymanych wypuszczono na wolność.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zuchwały włamywacz.) Przed kilku dniami dokonano włamania do mieszkania rzeźnika Piesiura w Pszczynie. Złodziej otwarł szufladę przy pomocy dłuta, następnie skradł 450 zł. Oprócz gotówki przywłaszczył sobie rower, na którym odjechał.

Imielin w Pszczyńskiem. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej). Dnia 10 sierpnia b. r. o godz. 3.49 rano wyjeżdża pielgrzymka z Imielina i okolic do Kalwarji Zebrzydowskiej na odpust Wniebowzięcia Matki Boskiej. Zgłoszenia przyjmuje Walenty Palka Imielin, ul. Kościuszki 13 do dnia 5 sierpnia. Koszta podróży z Oświecimia do Kalwarji i z powrotem wynoszą 9 zł. dla Kolejarzy 1 zł. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Aresztowani pod zarzutem włamania.) Ze składu Marty Morawcowej w Orzeszu skradli włamywacze zapas płótna na wsypy, wałek satyny, 40 kawałków popeliny, 30 kawałków muślinu i krepy, kilka obrusów i pistolet. W związku z kradzieżą w składzie Morawcowej aresztowano Romana Paszka, lat 24 i Stanisława Gniała, lat 30. Obaj pochodzą z Dąbrowy Górniczej. Czy Paszek i Gniał są sprawcami kradzieży, okaże śledztwo.

Piasek w Pszczyńskiem. (Łuna nad wsią.) W godzinach wieczornych wybuchł pożar w obejściu Katarzyny Myszołkowej. Ogień zniszczył dach i sufit, spaliły się także różne rzeczy, znajdujące się na strychu. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Nowy urząd pocztowy). Gmina Piotrowice otrzymała urząd pocztowy. Nazwa urzędu brzmi: „Piotrowice koło Katowic". Urząd ten posiada pełny zakres działania tak w służbie nadawczej jak i oddawczej. Do okręgu doręczeń tego urzędu należą następujące miejscowości: Piotrowice, Ochojec, Zadole i Kamionka.

(Trup na ulicy). Podczas jednej z minionych nocy znaleziono trupa na ulicy w Piotrowicach, powiat pszczyński. Stwierdzono, że są to zwłoki 18-letniego Jerzego Mentla z Brynowa. Dochodzenia policyjne ustaliły, że Mentel został zabity przez prąd elektryczny o wysokiem napięciu. Czy młody człowiek targnął się na własne życie, lub czy niechcący dotknął się przewodu, narazie nie wiadomo.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. (Dzieci polskie z Niemiec). Dwór w Rudołtowicach, zakupiony na sanatorjum czyli dom zdrowia ma w czasie tegorocznych wakacyj pomieścić około 50 dzieci, które przybędą z Niemiec. Pobyt dzieci naszych rodaków z Niemiec niewątpliwie wpłynie korzystnie na rozwój fizyczny dzieci oraz pogłębi ich uświadomienie narodowe.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pochwycony przez koło zębate.) Zatrudniony w jednej z tutejszych fabryk ślusarz Kotula został pochwycony za spodnie przez koło zębate i przez to noga dostała się między ruchome części maszyny. Pomimo krzyku nieszczęśliwego i wołania o ratunek, maszyny natychmiast nie zatrzymano, gdyż w pobliżu miejsca wypadku nikt nie pracował. Noga Kotuli została zupełnie odarta z ciała, jednakże kości są nienaruszone. Jest więc nadzieja, że Kotula wyzdrowieje, chociaż długo poleży w lecznicy.

Wodzisław. (Wichura uszkodziła budynek szkolny.) W ubiegłym miesiącu donosiliśmy, że miasto Wodzisław buduje nową szkołę. Po przezwyciężeniu różnych trudności, zwłaszcza finansowych, prace budowlane ukończono. Podczas ostatniej gwałtownej nawalnicy dach nowej szkoły został znacznie uszkodzony. W tych dniach bawiła tu komisja, która wysokość szkody ustaliła na kilka tysięcy złotych.

Godów w Rybnickiem. (Wielki pożar). W tych dniach spalił się dom gospodarza Szymika. Gdy ogień zauważono, dom był już objęty płomieniami. Pożar wybuchł w nocy. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Knurów w Rybnickiem. (Nocne odwiedziny na plebanji). W ubiegłym tygodniu donosiliśmy, że nieznani sprawcy dokonali włamania na plebanji, przyczem skradziono ważne papiery. W związku z tem donoszą nam, że sprawca przywłaszczył sobie niektóre papiery, które dotyczą budowy nowego kościoła. Istnieje wobec tego przypuszczenie, że jacyś ludzie interesują się bardzo tą budową, gdyż skradli papiery nie posiadające wartości pieniężnej, tylko kościelne akta budowlane. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Nowy restaurator.) Nowy dzierżawca restauracji hutniczej (dawniej Meinusch) nazywa się Emanuel Szymura. Kasyno hutnicze na Paruszowcu posiada piękny ogród i obszerne lokale. Za czasów pruskich tylko niemieckie związki urządzały swe zabawy w kasynie hutniczym.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Ojciec i syn porażeni przez prąd elektryczny). W Rydułtowach pewien chłopiec zawikłał się w przewody elektryczne, które z masztów zwisały na ziemię. Gdy ojciec chciał swemu synowi pospieszyć z pomocą, podzielił jego los — obaj zostali prądem porażeni, zwłaszcza na rękach. Obydwóch odstawiono do lecznicy brackiej.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Usiłowana kradzież krów.) Piotr Kubich z Kozich Głów, powiat Będzin, lat 24, przybył na pastwisko w pobliżu kopalni. Rozpędził on dzieci, pasące bydło, następnie krowy powiązał i ruszył z niemi ku miastu. Krzyk dzieci zwabił robotników, którzy pracowali w pobliskim lesie. Gdy dowiedzieli się o zuchwałym czynie Kubicha, urządzili natychmiast pościg. Złodziej został przytrzymany przez robotników i tak dotkliwie pobity, że musiano go odstawić do lecznicy w Tarnowskich Górach. Dzieci pognały krowy poraz drugi na pastwisko.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Co jest konieczne potrzebne?) W naszej miejscowości zachodzi konieczność wybudowania domu ludowego, w którym mogłyby liczne towarzystwa odbywać swe posiedzenia i zabawy, a nadto mogłaby być uskuteczniana wypłata rent i pensji w warunkach dogodniejszych, jak dotychczas. Obecnie wypłaty rent i pensyj odbywają się w lokalu urzędu pocztowego, oraz w dwu oberżach. Lokal urzędu pocztowego jest szczupły, więc panuje w nim tłok tak wielki, że ludzie starzy i słabi nie są w stanie wytrzymać i zimą i latem wystawać muszą w długich szeregach na ulicy bez względu na zimno, upał lub słotę. Również wypłata rent brackich w oberżach jest niedogodna, ponieważ właściciele żądają wynagrodzenia za używanie sali, na które muszą się składać inwalidzi ze swych i tak już małych dochodów. Wszystkiemu temu dałoby się zaradzić, gdyby przystąpiono do budowy domu ludowego. Zająć musiałyby się nią miejscowe towarzystwa, a przedewszystkiem gmina, Zakład ubezpieczeń w Królewskiej Hucie i Spółka Bracka w Tarnowskich Górach. Wspólnemi siłami doszłaby budowa do skutku, a z domu ludowego mieliby korzyść wszyscy obywatele naszej gminy. Oczywiście nie na raz Kraków zbudowano, więc też od razu dom ludowy nie stanie. W każdym razie sprawę budowy tegoż domu należy mieć na oku i popierać ją na każdym kroku. Mianowicie czynniki miarodajne powinny o tem pamiętać.

Obywatele.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Wielka afera przemytnicza). Dochodzenia policji śledczej w Bielsku w porozumieniu z policją lwowską naprowadziły na ślad przemytu jedwabiu z Wiednia do większych miast polskich jak Kraków, Lwów i Warszawa. Towary przemycano w pobliżu czeskiego Cieszyna do Bielska, gdzie spedytor Jan Goldman towary przejmował i rozsyłał. Początkowo przesyłki te nie miały nazwiska nadawcy, później jednak zaopatrywano je jakąkolwiek bądź firmą, a czyniono to na polecenie Wolfa Kahanego, lub Gensera, pochodzącego z pow. żywieckiego, który był głównym aktorem tej sprawy. Straty wynikłe skutkiem tego dla państwa są olbrzymie. Przybliżona ocena podaje je na kilka miljonów. Policja państwowa w Bielsku nie spuszczała z oka sposobów manipulacji przesyłkowych i w dniu 10 bm. przyaresztowała Kahanego, gdy ten opuścił Bielsko, udając się do Warszawy. Przesłuchany do winy się nie przyznał, śledztwo jednak wykazało wręcz co innego, a nawet wykryło wspólników w osobach Markusa Gensera i Erycha Borgera. Skonfiskowano 100 kg. towaru i oddano go urzędowi celnemu w Bielsku, aresztowanych zaś przekazano sądowi.

— (Podwyżka płac w przemyśle drzewnym). W bielsko-bialskim przemyśle drzewnym zawarto umowę między pracobiorcami a pracodawcami. Umowa, która obowiązuje przez jeden rok, przynosi następującą podwyżkę: dla robotników kwalifikowanych 5, dla niekwalifikowanych 3 grosze na godzinę.

Dziedzice w Bielskiem. (Nieszczęśliwe wypadki na kopalniach). W tych dniach zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki na kopalni „Silesia". Zatrudniony przy rynnach rębacz Stadnik chcąc przekonać się, czy w rynnie jest węgiel, włożył głowę do rynny. W tym momencie wielki odłam węgla wjechał rynną, raniąc Stadnika w czaszkę. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Bielsku. W tej samej kopalni wozak Lutak pchając na powierzchni wózki do pociągu, doznał zmiażdżenia czaszki przez wykolejenie wózków. Lutaka w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Bielsku.

Z całej Polski.

Kraków. (Bluźnierca.) W sądzie karnym krakowskim znajduje się sprawa niejakiego Franciszka Sudera z Dębnik, kasjera w jednej z restauracyj krakowskich. Oskarżony bluźnił Bogu i wielokrotnie uwłaczał czci Najświętszej Panny, szydził z Mszy św. i obrzędów religijnych. Bluźnierstwa swe wypowiedział wobec służby, którą swemi poglądami demoralizował. Bluźnierce nie minie zasłużona kara.

Wadowice. (Wyrok w aferze spirytusowej.) W ubiegłą sobotę zapadł w Wadowicach wyrok w znanej aferze oszustwa spirytusowego, popełnianego w fabryce wódek Fränkla w Bielsku-Białej. Główny oskarżony S. Fränkel, został skazany na 13.000.000 zł grzywny oraz więzienie. Oprócz niego skazano na mniejsze grzywny szereg innych oskarżonych, zaś część oskarżonych uwolniono. Wyroku w sferach żydowskich oczekiwano z wielkiem naprężeniem.

Kielce. (Olbrzymi pożar magazynów.) Podczas jednej z ubiegłych nocy wybuchł groźny pożar w magazynach kolejowych braci Rotenberg w Kielcach. Ogień powstał w jednym z budynków i momentalnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Nad miastem zajaśniała łuna. Przerażeni mieszkańcy tych dzielnic poczęli się przygotowywać do opuszczenia domów. Na miejsce pożaru przybyły straże pożarne, które zajęły się opanowaniem rozszalałego żywiołu. Z koszar przymaszerowały 3 kompanje wojska, które wzięły również udział w akcji ratowniczej. Policja utrzymywała porządek na przyległych ulicach, zabezpieczając uratowane z magazynów towary. W składach znajdowały się narzędzia rolnicze, aparaty lotnicze, manufaktura i papier. Towary te były przeważnie własnością banków: Handlowego w Łodzi, Dyskontowego, Spółdzielczego i Ziemiańskiego. Towary były w znacznej części nieubezpieczone. Pobieżne dochodzenie ustaliło, że pożar powstał od iskry z parowozu, od której zapaliła się rampa, biegnąca wzdłuż magazynów. Straty wynoszą miljon złotych.

Suwałki. (Wykrycie afery przemytniczej.) Organy korpusu ochrony pogranicza w rejonie Suwałk wpadły na trop i zlikwidowały dużą i doskonale zorganizowaną bandę przemytników, która operowała na granicy z Prusami Wschodniemi. Banda przemycała z Niemiec do Polski futra, środki odurzające i aparaty fotograficzne. Szajka przemytników rekrutowała się z pośród ludzi inteligentnych i wciągała do swych działań szereg osób, znanych wśród miejscowego społeczeństwa i nieświadomych tego, jaką rolę spełniają. Bezczelność bandy była tak wielka, że potrafiła ona korzystać nawet z kredytów bankowych, zobowiązując ich kierowników różnemi grzecznościami. Szajka posługiwała się młodemi i pięknemi dziewczętami, które, będąc na żołdzie bandy, spełniały rolę agentek. Szczegóły tej afery przemytniczej trzymane są w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Pięć osób żywcem spalonych). Grozą przejmująca katastrofa pożarowa wydarzyła się zeszłej nocy w dzielnicy wil Langfuhrze. Na strychu jednej z wil wybuchł pożar, który błyskawicznie rozszerzył się na znajdujące się na parterze mieszkanie kupca Alberta Lerkego. Rodzina, pogrążona w głębokim śnie, nie zdołała się zawczasu uratować. Tak żona Lerkego, jakoteż jego troje dzieci oraz dziewczynka, która bawiła w odwiedzinach u rodziny, znalazły śmierć w płomieniach.

Moskwa. (Kamień, który można rżnąć piłą). Jak donoszą pisma sowieckie, w miejscowości Artig w południowej Armenji, odkryto olbrzymie pokłady kamienia, posiadającego niezwykłe, dotąd niespotykane własności. Kamień ten jest mianowicie bardzo lekki, porowaty, nieprzepuszczający ani głosu, ani ciepła i, co najciekawsze, może być krajany w bloki dowolnej formy i rozmiarów. Te niezwykłe własności nowoodkrytego kamienia umożliwiają szerokie zastosowanie go jako materjału budowlanego. Według opinji geologów kamień ten pochodzi ze złóż wulkanicznych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 15 lipca: za 100 złotych 47.00 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.90 zł.

W Warszawie płacono w dniu 15 lipca: za 100 franków franc. 34.83 zł, za 100 franków szwajc. 171.09 zł, za 100 koron czeskich 26.32 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 15 lipca 1929 r.

Żyto 27.85—28.00, pszenica 50.50 do 51.50, owies 28—29, mąka pszeniczna 76 do 80, mąka żytnia 42—43, osucie pszeniczne 19—21, osucie żytnie 19—20. Obrót średni.

Naprężenie rosyjsko-chińskie.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Nankinu, że wiadomość o ultimatum rosyjskiem wywołała w całym kraju wielkie wzburzenie. Zaraz po otrzymaniu ultimatum Czang-Kai-Szek zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano odpowiedź, jaką mają Chiny udzielić.

Marszałek Czang-Sece-Liang zawiadomił telegraficznie rząd, że Rosja koncentruje swe wojska na granicy chińskiej. Granica nie została jeszcze zamknięta, ale władze chińskie przestały wydawać jakichkolwiek wiz do Rosji.

Wiedeń. Wedle doniesień dzienników z Charbinu, zawiadomiono z Moskwy władze tamtejsze, że jest już w drodze pełnomocny delegat, który otrzymał polecenie omówienia z władzami chińskiemi wszystkich kwestyj spornych, dotyczących kolei wschodniej. Rząd nankiński opublikował apel, wzywający wszystkich lojalnych generałów do współpracy z rządem w sprawie zorganizowania armji chińskiej. (PAT.)

Moskwa. W poniedziałek po południu odbyły się w Moskwie demonstracje przeciw Chinom, zorganizowane przez miejscowe związki zawodowe. Demonstranci przedefilowali ze sztandarami i transparentami przed lokalem rządu, a następnie przed gmachem poselstwa chińskiego. Gmach poselstwa chińskiego otoczony był silnym kordonem wojskowym, a na sąsiednich ulicach zgromadzono oddziały kawalerji. Demonstracje naogół miały przebieg spokojny. Do żadnych zaburzeń nie doszło. (PAT.)

Moskwa. Na podstawie wiadomości gazet, wychodzących na terytorjum Mandżurji, donoszą, że ataman Semionow w porozumieniu z rządem nankińskim ma utworzyć w Mandżurji terytorjum, z którego przeprowadzać zamierza wypady przeciw Rosji. (PAT.)

Tokio. Rząd japoński nie otrzymał dotychczas urzędowego potwierdzenia wiadomości o ultimatum sowieckiem do Chin. Ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że w sporze sowiecko-chińskim zachowa ścisłą neutralność, aczkolwiek gotowe jest zapewnić ochronę interesów obywateli japońskich i nie dopuścić do tego, aby zamęt rozciągnął się na południe od Szang-Szun. (PAT.)

Prezydent Mościcki w Krakowie.

Kraków. (Tel. wł.) W poniedziałek przybył tu prezydent Mościcki na dłuższy pobyt. Powitanie odbyło się nadzwyczaj uroczyście na granicy miasta, stąd prezydent udał się na Wawel, gdzie zamieszkał. Przed bramami zamku zaciągnięto warty honorowe.

Pożar kopalń.

Berlin. (Tel. wł.) Z Essen donoszą, że na kopalni „Katarzyna" w jednym z szybów wybuchł pożar. Czterech robotników zostało odciętych. Akcja ratunkowa jest narazie niemożliwa z powodu wydobywającego się gęstego dymu. Pięciu strażaków musiano wskutek zatrucia odstawić do szpitala.

Reformy we Włoszech.

Rzym. (AW.) W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się lipcowa sesja rady ministrów, na której premjer Mussolini zda sprawę z sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Rada ministrów zajmie się pozatem sprawami, dotyczącemi gospodarki narodowej oraz pewnych zmian w zakresie polityki szkolnej. Zmiany te mają na celu przystosowanie szkoły włoskiej do dyrektyw i potrzeb obecnego systemu w państwie.

Kongres pokoju.

Genewa. Prace przygotowawcze do 27-go międzynarodowego kongresu pokoju są w pełnym toku. Kongres ten odbędzie się w Atenach. Otwarcie nastąpi 6 października. Rząd grecki przeznaczył do dyspozycji kongresu pałac parlamentu. Przewodnictwo komitetu honorowego kongresu objął premjer Venizelos. Na czele komitetu organizacyjnego stanął były premjer Papanastaziu. (PAT.)

Operacja króla angielskiego.

Londyn. (Tel. wł.) Król angielski poddać się musiał operacji usunięcia części dwuch żeber. Operacji dokonało 7 lekarzy, w tem specjalista od narkozy. Według urzędowego biuletynu operacja się udała, a stan zdrowia króla jest zadowalniający.

Wiadomość o konieczności nowej operacji króla Jerzego wywołała powszechnie wielkie zaniepokojenie. Nie należy się bowiem łudzić, że wobec nadwątlonego stanu zdrowia króla, skutki operacji są bardzo niebezpieczne, co zresztą otwarcie przyznają lekarze.

Wznowienie stosunków rosyjsko-angielskich.

Londyn. Minister spraw zagranicznych Henderson zakomunikował w izbie gmin, że rząd angielski za pośrednictwem rządu norweskiego wysłał do rządu sowieckiego zaproszenie do przysłania do Londynu delegata, celem przedyskutowania sprawy wznowienia stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich. (PAT.)

Zderzenie pociągów.

Praga. (Tel. wł.) Na stacji Bohnslawice zderzyły się dwa pociągi pospieszne. 25 osób zostało rannych. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów tylko dlatego, że maszyniści obydwóch pociągów spostrzegli wczas grożące niebezpieczeństwo i dali kontrparę. Przyczyną zderzenia było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Dom w gruzach.

Paryż. (Tel. wł.) Jeden z nowo budujących się domów w południowej części miasta runął. Z pośród 10 robotników, znajdujących się na rusztowaniu, ośmiu zostało ciężko rannych.

Starzec mordercą księdza.

Paryż. W miejscowości Vesoul 70-letni starzec, żyjący z renty, zabił wystrzałem z fuzji księdza, powracającego z mszy św., poczem sam odebrał sobie życie. W ostatnich czasach starzec ów miał zatargi z księdzem w sprawie pochowania swej żony, później padł on ofiarą znacznej kradzieży. Wszystko to spowodowało silny rozstrój nerwowy starca, którego wynikiem było zabójstwo duchownego.

Trzęsienie ziemi w Persji.

Teheran. W okolicach Khorassan odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele wiosek padło ofiarą katastrofy. Ofiary wśród ludzi są stosunkowo niewielkie, co tłumaczy się tem, iż trzęsienie ziemi nastąpiło w dzień.

Port Filadelfji w płomieniach.

Londyn. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości z Nowego Jorku, w porcie w Filadelfji wybuchł olbrzymi pożar wskutek wybuchu dynamitu. Domy w całem mieście doznały wstrząśnienia. Nad miastem unoszą się gęste chmury dymu. Akcja ratunkowa trwa.

Krótko-zwięzłowato.

W miejscowości Sigoules (Sygul we Francji) ścięto drzewo orzechowe, którego pień miał w objętości ośm metrów, a które jeszcze przed kilku laty dostarczało roczne 22 000 litrów orzechów laskowych.

*

We Francji istnieje 3675 kościołów pod wezwaniem świętego Marcina a 425 wsi i miasteczek od niego wzięło swą nazwę.

TEATR I SZTUKA.

Dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach podaje do wiadomości, iż z powodu feryj wakacyjnych od dnia 16 lipca do dnia 16 sierpnia dyrekcja teatru, sekretarjat, administracja i kasa teatru będą nieczynne.

Ukarany szpieg.

Po dwudniowej rozprawie przed sądem wojskowym w Pradze, zakończony został — jak już donieśliśmy proces kapitana Jarosława Falouta, oskarżonego jak wiadomo — o szpiegostwo na korzyść Niemiec. Dwudniowe obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych, dopiero przy ogłoszeniu wyroku publiczność została dopuszczona na sale.

Sąd uznał Falouta winnym zbrodni zdrady tajemnic wojskowych, oraz oszustwa, ponieważ podróżował on pod fałszywemi nazwiskami i otrzymywał urlopy dzięki fałszywym świadectwom i skazał go na 19 lat ciężkiego więzienia, oraz na utratę prawa wyborczego na cały czas aż do odsiędzenia kary. Kara więzienia ma być obciążona zupełnem odosobnieniem od reszty więźniów przez cały pierwszy i szósty miesiąc, każdego z 19 lat, oraz ciemnicą i postem każdego 28 września, rocznicy dnia, w którym Falout rozpoczął działalność szpiegowską.

Przewodniczący rozprawy płk. dr. Adam odczytał obszerne umotywowanie wyroku, z którego wynika, iż Falout, postanowiwszy oddać się na usługi obcego mocarstwa, usiłował z początku posługiwać się pośrednictwem niemieckiego poselstwa w Pradze. Bojąc się aresztowania wycofał się ze stosunków z poselstwem niemieckiem i doręczał wykradzione akta i dokumenty pewnemu urzędnikowi poselstwa węgierskiego. Ponieważ jednak zapłatę za te usługi przyobiecano mu dopiero na później, Falout oświadczył, iż tak długo nie może czekać i zerwał kontakt z owym urzędnikiem. Wkońcu zdecydował się wyjeżdżać na własną rękę do Berlina i oddawać usługi szpiegowskiemu urzędowi Rzeszy. W Berlinie legitymował się Falout swoją ulgową kartą kolejową, jako oficer czechosłowacki.

Wszystkie akty, które Falout wywozil za granicę, winny były w interesie bezpieczeństwa państwa czechosłowackiego pozostać w tajemnicy, a przez zdradę ich wynikły wielkie straty dla Czechosłowacji. Tylko dzięki temu że nie udało się Faloutowi zdobyć najbardziej tajnych dokumentów, dostępnych wyłącznie szefowi armji, zawdzięcza on, iż uniknął najwyższego wymiaru kary, a mianowicie skazania na dożywotnie więzienie.

Falout, który przez cały czas rozprawy panował zdumiewająco nad swoimi nerwami, przyjął również i wyrok z wielkim spokojem, zastrzegł sobie jedynie trzy dni do namysłu.

W uzupełnieniu wiadomości o zamachu na prezesa ministrów bułgarskich donoszą dzienniki, że premjer Ljapczew wsiadł do pociągu już na stacji Kriczim i udał się bezpośrednio do Sofji, nie wracając do Plovdiv. Jak wynika z powyższego, nie znajdował się więc on wcale w samochodzie, którym jechał w nocy do Plovdiv minister robót publicznych. Ten zaś samochód wyprzedził o całą godzinę ów samochód, na który dokonano napadu. Dochodzenie jest w toku i dotychczas nie zostało jeszcze ustalone, czy ma się tu do czynienia z aktem zwykłego bandytyzmu, czy też zamachu politycznego.

Cała prasa bułgarska bardzo obszernie komentuje napaść, dokonaną na samochód pod Kriczimem, i domaga się, aby władze podjęły jaknajostrzejsze środki represyjne przeciwko mącicielom spokoju, zwłaszcza zważywszy, że właśnie świeżo uchwalono rozległą amnestję polityczną.

Sprawy kościelne.

11 rocznica koronacji N. M. P. Ostrobramskiej w Wilnie.

W Ostrej Bramie odbyły się uroczystości z okazji drugiej rocznicy koronacji Najświętszej Marji Panny Ostrobramskiej. Rocznica koronacji połączona została ze wspomnieniami pobytu Ojca św. Piusa XI, jako Nuncjusza Apostolskiego, w Polsce, który w r. 1919 odprawił Mszę św. w Ostrej Bramie. W ten sposób uroczystości rocznicy koronacji przybrała charakter także nabożeństwa jubileuszowego papieskiego. Uroczystości te trwały trzy dni (2, 3 i 4 lipca), ściągając liczne rzesze wiernych. We wszystkich uroczystościach brał JE. Ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski, Metropolita Wileński i liczne grono duchowieństwa. W niedzielę zaś 7 bm., w celu uzyskania odpustu jubileuszowego, odbyła się wielka procesja jubileuszowa z Ostrej Bramy do wszystkich kościołów jubileuszowych.

* * *

Zaszczytne odznaczenia.

Na przedstawienie J. E. ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego, Jego Świątobliwość Papież Pius XI nadał ordery „Pro Ecclesia et Pontifice" następującym kapłanom: ks. dr. Zygmuntowi Kozubskiemu, profesorowi uniwersytetu warszawskiego, ks. dr. Zygmuntowi Choromańskiemu, kanclerzowi Kurji Metropolitalnej, ks. jubilatowi Józefowi Dębowskiemu, proboszczowi z Żychlina, ks. Piotrowi Loewemu i ks. dr. Remigjuszowi Dąbrowskiemu, obydwom z Kurji Metropolitalnej.

Ze sfer świeckich ordery „Pro Ecclesia et Pontifice", względnie „Bene merenti" otrzymali: p. Kazimierzowa hr. Sobańska, p. Zofja Sierpińska, pp. Wacław Rago, Roman Pawelski, Teodor Gałecki, Jan Gawroński, Jan Janowski i Artur, Stanisław Ferencowicz.

Program radjowy.

Środa, 17 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 17.25 Przegląd książek z Warszawy. — 17.50 Wiadomości z Wystawy poznańskiej. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt V o monetach polskich. — 19.45 Sport. — 20.05 Odczyt z Krakowa. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Poznania. — 22.15 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.30 Płyty gramof. — 17.25 Przegląd książek — 17.50 Wiadomości konkursowe wystawy poznańskiej — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Koncert solistów — 22.20 Komunikaty.

Kraków, fala 313.1 m.: 16.30 Płyty gramofonowe 17.25 Odczyt: Z Wołynia — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt o muzyce — 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 17.05 Odczyt o uniwersytetach ludowych — 17.20 Słuchowisko dla dzieci — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 19.15 Wiadomości z wystawy — 19.30 Pogadanka francuska — 19.50 Radjotechnika — 20.30 Koncert wokalny — 22.30 Radjografja — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Pieśni — 17.00 Jazz na dwóch fortepianach — 18.25 Słuchowisko: „Dusza tłumu" — 19.25 Odczyt rolny — 19.50 Sprawy spółczesne — 20.15 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Sport — 16.30 Odczyt: Spotkanie z mężami stanu — 17.00 Program dla dzieci — 18.00 Drugie słuchowisko dla dzieci — 18.50 Zagadnienia prawne — 19.20 Płyty gramofonowe — 19.50 Sport — 20.05 Sprawy spółczesne — 21.00 Śpiew — następnie muzyka taneczna.

HUMOR.



W ogrodzie zoologicznym.

Chłopiec: „Panie stróżu, czy to nie zaszkodzi słoniowi, jeśli mu dam rodzynek z mego ciastka-..."

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Od 23 czerwca zaginęła bez śladu uczenica 15-letnia Gertruda Richterówna z **Bytomia**. Zaginioną widziano w ostatnim czasie w towarzystwie robotnika Józefa Purszkiego z Głubczyc. Prawdopodobnie dziewczyna została uprowadzona.

*

W sobotę po południu o godzinie 4.35 odczuto **w Bytomiu i okolicy** gwałtowne wstrząśnienie ziemi, które zaniepokoiło ludność. Zdaje się, że przyczyną wstrząśnienia było oberwanie się węgla na kopalni „Karsten-Centrum“, przyczem zostało okaleczonych kilku robotników. Dwóch nieszczęśliwych odstawiono do lecznicy.

Od 7 lipca b. r. zaginął bez śladu 21-letni umysłowo chory syn sztygara Hanke'go z **Mikulczyc**. Dotychczasowe poszukiwania za zaginionym były bezskuteczne.

*

Za kradzież kapsli wybuchowych skazał rozszerzony sąd ławniczy w **Bytomiu** górnika Jana R. z Bytomia, zatrudnionego na kopalni „Hohenzollern“, na 4 miesiące więzienia.

*

Przed kilku dniami pisaliśmy o napadzie rabunkowym na ulicy Krakowskiej w **Bytomiu**, gdzie rabusie odebrali kantorzystce Jeżównej większą kwotę pieniężną. Jednego z bandytów ujęto bezzwłocznie po napadzie. Drugi, niejaki Banaś z Siemianowic, zdołał zbiedz do województwa śląskiego. Powiadomiona o tem policja wojewódzka aresztowała Banasia w Katowicach i odstawiła go do więzienia sądowego. Ze skradzionych pieniędzy nie znaleziono przy nim nawet grosza.

*

Magistrat miasta **Bytomia** uchwalił zmienić dotychczasową nazwę szosy Tarnogórskiej na ulicę Friedrich-Ebert-Strasse. Przemianowana ulica prowadzi od parku do Miejskiej Dąbrowy.

Z Gliwickiego.

Stacja meteorologiczna na lotnisku **w Gliwicach**, założona w roku 1925 przez miasto, a finansowana dotychczas przeważnie przez państwo, ma być w niedalekim czasie zniesiona. Zarządzenie to uzasadniają władze państwowe brakiem pieniędzy oraz tem, że ruch lotniczy na lotnisku gliwickiem został poważnie ograniczony. Obecnie odlatują z Gliwic tylko trzy samoloty pasażerskie, zaś stacja meteorologiczna odpowiada lotnisku, z którego odlatuje dziennie 8—10 samolotów. Gazety niemieckie Śląska Opolskiego podnoszą protest przeciwko zamierzeniom rządu, upatrując w nich nowe upośledzenie Śląska. Nie wiadomo, czy i o ile protest ten zostanie uwzględniony.

*

Kilkunastoletni chłopak Wincenty **Górka z Ostropy** został najechany furmanką i ciężko okaleczony. Chłopak odniósł złamanie żeber, co spowodowało jego natychmiastową śmierć.

Z Strzeleckiego.

Dnia 10 lipca zdarzyło się na szosie **Ujazd Rudziniec** wielkie nieszczęście motocyklowe, którego ofiarą padł niejaki Józef Kabus z Gliwic. Mijając pewną rowerzystkę, K. zahaczył o rower i upadł na szosę z taką siłą, że natychmiast utracił przytomność. Odstawiono go do lecznicy w Sławięcicach, gdzie zmarł dnia następnego. Rowerzystka, oprócz zdarcia skóry nie odniosła poważniejszych okaleczeń.

*

Cieśla M. z **Szczepanka** najechał w pobliżu cmentarza ewangielickiego w Strzelcach swym rowerem na samochód. Skutki zderzenia były okropne. M. odniósł ciężkie okaleczenie. Pogotowie ratunkowe odstawiło go w stanie beznadziejnym do lecznicy.

Z Kozielskiego.

Kilkunastu hodowców koni z powiatu kozielskiego wzięło udział w pokazie koni w Prudniku, gdzie uzyskali częściowo pochwały, częściowo odznaczenia.

Z Opolskiego.

W tragiczny sposób zakończył swe życie 73-letni inwalid **Wiesiołek z Szczedrzyka**. W. pasł krowę, która przy popędzaniu rozjuszyła się, przewróciła starca i ciężko go poraniła. W. zmarł następnego dnia wskutek odniesionych okaleczeń.

*

Chałupnik Rek z **Chróścic** najechał ze swym nieoświetlonym rowerem na motocykl. Zderzenie było tak silne, że R. spadł z roweru i poniósł śmierć na miejscu. Motocyklista i jego towarzysz jazdy zostali poważnie okaleczeni.

Z Prudnickiego.

Cukrownia w **Prudniku** ma być zastawiona. Obecnie zatrudnionych jest już tylko 60 do 70 robotników. W dniu 11 lipca odbyła się konferencja z miarodajnymi czynnikami, które nie wypowiedziały jeszcze ostatniego słowa. Nie ulega jednak wątpliwości, że rząd zgodzi się na zamknięcie fabryki. Pracownikom, którzy mają półroczne wypowiedzenie, wypowiedziano posady w dniu 1 lipca. Kurs akcyj cukrowni, który przed trzema tygodniami wynosił jeszcze 40 procent, spadł w międzyczasie na 20 procent.

*

Administratorem parafji **Strzeleczki**, osieroconej z powodu zgonu ks. proboszcza Marxa, zamianowała władza biskupa we Wrocławiu ks. proboszcza Wiktora Woźniczoka w Kujawach. Na osierocone probostwo w Strzeleczkach prezentuje naczelny prezydent w Opolu.

Z Głubczyckiego.

Cyrk Semsrotta pobudował w **Baborowie** na gościnne występy namioty. W zeszły czwartek podczas przedstawienia, przeszła nad miastem orkaniczna burza, która namiot całkowicie zniosła. Powstała ogromna panika, ponieważ licznie zgromadzona publiczność nie mogła znaleźć żadnego wyjścia. Czołgając się na czworakach, wydostali się wszyscy z załamanego namiotu na wolność. Na szczęście nie została ani jedna osoba zraniona. Cyrk ten prześladuje jakieś nieszczęście, gdyż został on już po raz trzeci przez nawałnice zburzony.

Z Niemodlińskiego.

Przy ładowaniu siana spadła z woza zamężna Marta Puch z **Szurgoszczy** i odniosła złamanie kręgosłupa oraz okaleczenia wewnętrzne. W szpitalu zmarła wskutek odniesionych okaleczeń.

Z Dobrodzieńskiego.

Pomimo ostrych tegorocznych mrozów, które wyrządziły tyle szkód w drzewostanie, kwitną w ogrodzie szkolnym w **Skrzydłowicach** drzewa owocowe po raz drugi.

Z Nyskiego.

W **Kończycach Wielkich** spłonęła doszczętnie posiadłość nr. 69, składająca się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Ruch pątniczy w Piekarach.

Jakkolwiek ruch pątniczy w Piekarach Wielkich zawsze był ożywiony — a szczególnie w ostatnich latach — to w roku bieżącym, w roku jubileuszowym Ojca św. — (stwierdzamy z radością!) kochany lud nasz śląski jeszcze gromadniej garnie się do „Swej Panienki Piekarskiej“. Nic też dziwnego! Bo poruszony do głębi ostatnim listem pasterskim Najprzew. Ks. Biskupa, a osobliwie pomny na słowa: że Silesia semper Fidelis — Śląsk zawsze wierny, zawsze katolicki, zawsze i nierozerwalnie złączony z Kościołem i Ojcem św., lud nasz śląski chce publicznie zadokumentować prawdę tych słów i dlatego też tak licznie zdąża w tym roku jubileuszowym do Matki Boskiej Piekarskiej, przed której obrazem modlił się Ojciec św. Pius XI. jako nuncjusz Polski, a której złociste korony On własną dłonią i sercem pobłogosławił!

W ubiegłą niedzielę dnia 7 lipca odbył się odpust Nawiedzenia Najśw. Panny Marji.

Liczne rzesze wiernych zdążały już od soboty rana na święte miejsce. Przybyły mianowicie pielgrzymki z Bogucic, Tarn.-Gór, Katowic-Załęża, Kochłowic, Szopienic, Orzegowa, Małej Dąbrówki, Gierałtowic, Halemby, Mrzygłodu, S. M. P. z Kochanowic, z Pilicy (z Kieleckiego), Szczakowy i z Miejskiej Dąbrowej (Śląsk Opolski).

Uroczystość sama rozpoczęła się w sobotę solennemi nieszporami do **Matki Boskiej o godz. 5-tej.** Następnie odbyły się na Kalwarji obchody z kazaniami o pokoju Chrystusowym. Przed i po obchodach mieli wierni sposobność do spowiedzi św. W niedzielę już od godz. 4-tej odprawiali księża msze św. w kościele N. P. M. i kościele kalwaryjskim. Rano odbył się dalszy ciąg obchodów kalwaryjskich, a po południu o godz. 2-giej były obchody różańcowe z kazaniem o Matce Boskiej, następnie nieszpory i pożegnanie pielgrzymek przez ks. prał. Puchera. I chociaż w dniu tym niebo było pochmurne, a deszcz nieco pokrapiał, to jednak z twarzy pątników biły radość, szczęście i zadowolenie.

Wspomnieć wypada, że przed tym odpustym były pielgrzymki z Czechowic, Dziedzic, Częstochowy (Raków), Sosnowca (Liga Katolicka), Bytomia (OO. Jezuici), Rozbarku, Siemianowic (niemiecka). Swem przybyciem zaszczyciły Piekary pielgrzymka z Polesia, Zw. Kat. z Czechosłowacji, i Zj. Rzymsko Katol. z Ameryki.

Piekary Wielkie nietylko są święte i drogie sercu Ślązaków, lecz także coraz liczniejsze rzesze wiernych przyciągają skądinąd, osobliwie z byłej Kongresówki. I tak przybyła pod przewodnictwem O. Grzegorza Franciszkania wcale pokaźna, wzorowa i z wyborną orkiestrą pielgrzymka z Wielunia. Dalej przybyła pieszo (dwa dni drogi!) niemała pielgrzymka z Pilicy djecezji Kieleckiej z swym poczciwym kapelanem. Zdążając na Kongres Eucharystyczny do Sosnowca wstąpił ks. Prob. z Częstochowy (Raków) ze swemi owieczkami do Matki Boskiej Piekarskiej. Lud ten nasz z byłej kongresówki prosty, poczciwy i pobożny zdziwiony i zachwycony Cudownym Obrazem Matki Boskiej Piekarskiej, pięknością i bogactwem barw świątyni piekarskiej, śpiewem i graniem naszem jak najlepsze wrażenia odnosił z miejsca świętego i z łzą w oku żegnał Panienkę Piekarską.

I jeszcze jedno. Rzecz całkiem zrozumiała, że ludność, a osobliwie młodzież ukochana, żyjąca pośród lasu wiecznie dymem ziejących kominów, wyrywa się jak tylko może z gwaru i hałasu ciężkiego przemysłu i szuka po cało tygodniowej nerwowej gonitwie za chlebem codziennym zacisznego miejsca, by choć na chwil kilka oderwać się od szarości życia codziennego. Takiem miejscem upragnionem, to Piekary Wielkie z bliższą i dalszą okolicą i tak stały się one miejscem zbiorki wycieczek naszej młodzieży ukochanej do uroczych lasów Świerklańca, Bizji i Józefki. **Często widać na rannych nabożeństwach niedzielnych w Piekarach Wielkich naszą dzielną młodzież z plecakiem i lutnią na ramionach. Świadczy to o zdrowym, czerstwym i religijnym duchu naszej drogiej młodzieży, świadczy to równie żo dzielności naszego nauczycielstwa, które nieszczędzi wysiłku, by wyrobić z naszej młodzieży dzielnych obywateli kraju i kościoła.** W roku bieżącym były w Piekarach szkoły z Król.-Huty, Siemianowic, Chorzowa, Katowic, Nowego Bytomia, Tych, Lubszy, Radzionkowa, następnie szkoła handlowa z Warszawy i liceum żeńskie z Warszawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduła w Król. Hucie.